

Ekipa rozgłośni "Radia dla Ciebie" zainstalowała się 6 grudnia w kołbielskim gimnazjum. Przyjechała zarejestrować debatę uczniów z Kołbieli i pobliskiej Siennicy na temat "Nasza mała Ojczyzna znad Świdra".



Spotkanie poprowadził znany radiowiec, miłośnik folkloru, a szczególnie kultury kołbielskiej, redaktor Józef Sobiecki. - Przyjechaliśmy z Warszawy, by porozmawiać z wami o przepięknej rzece Świder - zagaił radiowiec. - Tym bardziej, że wielu z was w jej sąsiedztwie żyje. Ma zatem możliwość, jak ja, gdy byłem w waszym wieku, łowić ryby, kąpać się, a jednocześnie uczyć się od dziadków dawnych zawodów i zajęć. Proszę Wiołę, uczennicę kołbielskiego gimnazjum, by opowiedziała nam o rzece i swojej pasji. - Doskonale wiemy, że Świder jest brudny, ale podczas wakacji kąpiemy się w nim, bo na basen do Góry Kalwarii, czy Józefowa jest daleko i drogo. Ponadto na przyległych do rzeki łąkach gramy w piłkę i opalamy się. W Gadce państwo Matoskowie organizują kajakowe splywy i wiem, że cieszą się one dużym powodzeniem, szczególnie osób z Warszawy, czy Otwocka. Chcę też powiedzieć o mojej pasji, czyli o robieniu wycinanek. Zaraziła mnie i moje koleżanki tym zajęciem pani Elżbieta Belkiewicz, która w naszej szkole prowadzi kółko wycinankarskie - opowiadała Wioła.

Mateusz z gimnazjum w Siennicy mówił natomiast o zwierzętach. - Z przykrością muszę powiedzieć, co wynika z moich obserwacji, że coraz mniej na polach jest kuropatw i zajęcy, a w lasach lisów - mówił do mikrofonu radiowego młody mieszkaniec Siennicy. - W rzece natomiast nie pływają już, jak kiedyś, ławice ryb. Uważam, że winne są temu opryski, stosowane przez rolników i nieszczelne szamba, z których nieczystości dostają się do ziemi i spływają do rzeki. W lasach ostały się tylko dziki i sarny, ale i one żerując w uprawach, przysparzają wiele szkód - komentował Mateusz.

- Na sali, jak widzę, jest również prof. Stefan Kozłowski, który wiele lat temu porzucił Warszawę, by na waszej malowniczej ziemi kołbielskiej zamieszkać. Jednak, z tego co wiem, profesor nie ogranicza się wyłącznie do mieszkania. Podejmuje on wiele działań i przedsięwzięć. Z jego inicjatywy powstał na przykład związek siedmiu gmin, przez które przepływa Świder, a które postawiły sobie zadanie doprowadzić do oczyszczenia rzeki - przedstawiał redaktor Sobiecki.

- To prawda - zgodził się prof. Kozłowski, ekolog, były minister środowiska. - W najbliższym czasie zamierzamy złożyć wizytę nowej prezydent Warszawy, Hannie Gronkiewicz-Waltz, by ją zainteresować problemem oczyszczenia Świdra. Wiem, że w swoim programie wyborczym mówiła o czystości wód Wisły i urządzeniu w Warszawie kąpielisk i plaż. Będzie to możliwe, gdy wody rzeki Świder, które wlewają się do Wisły, będą czyste. Jest to zatem nasz wspólny interes. Razem z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej przebadaliśmy wszystkie dopływy Świdra. Okazało się, że są one bardzo zanieczyszczone. Szczególnie rzeczka Mienia. Konieczne jest skanalizowanie wszystkich wsi leżących w sąsiedztwie strumyków i rzeczek.

Będzie wtedy szansa, że czysta woda popłynie korytem Świdra do Wisły - przekonywał profesor Kozłowski.

Adam Budyta, wójt gminy Kołbiel, wskazał natomiast na potrzebę przywrócenia rzeki mieszkańcom. - Obecnie rzeka nikomu nie służy - mówił wójt. - Nie można się w niej kąpać, łowić ryb, czy choćby poić zwierzęta. Co prawda jest magnesem przyciągającym turystów, a szczególnie osoby z Warszawy, które kupując działki w jej pobliżu budują domki rekreacyjne i wypoczywają spoglądając na rzekę, bo w żaden inny sposób nie mogą z jej dobrodziejstw skorzystać. Wiele z tych osób, tzw. "warszawiaków", czy "letników" włączyło się w działanie na rzecz oczyszczenia wód rzeki i jej doliny - podkreślał Budyta. - Jak dowiedziałem się, związało się stowarzyszenie osób, które chcą stworzyć skansen kultury kołbielskiej - zaczął nowy temat redaktor Sobiecki. - To prawda - odrzekła wywołana do mikrofonu nauczycielka języka polskiego w kołbielskim gimnazjum i radna powiatowa, Aneta Bartnicka. - Kultura kołbielska nierozzerwalnie związana jest z rzeką. To nad nią nasze prababki prały lniane ubrania, zbierały zioła, nucąc jednocześnie przeróżne śpiewki. Skansen, który zamierzamy utworzyć, ma przypominać o dawnych zajęciach, pokazywać wnętrza chat i narzędzia, jakie były ongiś używane do prac domowych i polowych. Moim i mojego męża wkładem do skansenu będzie chałupa po moich dziadkach Bąkach z Sufczyzna. Zgromadzonych też mamy wiele różnych pamiątek i sprzętów. Namawiam swoich uczniów, by przeszukali strychy i spichlerze, bo może zalegają tam korce, spódnice, zapaski, buty, czy stare fotografie - tłumaczyła Bartnicka.

Dyrektor Zespołu Szkół w Siennicy, Stanisław Czajka podsumował wątek dbałości o ciągłość kultury regionu, przedstawiając dwa przesłania: "Ludzie tracąc pamięć, tracą życie" i cytując z poezji Norwida "Chcąc poznać drogę przyszłą, trzeba nam pomnieć skąd się wyszło".

Audycja emitowana była 9 grudnia w "Radio dla Ciebie", ale jej fragmenty mają być nadawane też w innych terminach. Debata na temat rzeki Świder i ogólnie kultury kołbielskiej idzie w świat, ale ważne też, że takie tematy podejmuje młodzież gimnazjalna. Bo któż, jak nie ona, będzie za moment decydować i zarządzać tym regionem i krajem.

*Andrzej Kamiński*